

Busko – Zdrój, 12.XI.2012 r.

Marek Ciszewski
Real Net
Ul. Stefana Batorego 4
28-100 Busko - Zdrój

W związku ze słuszną skargą sołectwa wsi Młyny i oświadczeniem dyr. Szpitala w Busku - Zdroju p. Grzegorza Gałuszki na łamach internetu, poczuwam się i ja jako dzierżawca prosektorium Szpitalnego w Busku do złożenia takiego wyjaśnienia.

Szpitalne prosektorium dzierżawię od 20. VIII. 2012 roku i zgodnie z obowiązującą umową mam udostępnić nieodpłatnie na potrzebę prokuratury pomieszczenie sekcyjne. Lekarz, który przyjeżdża wykonać sekcję jest powiadamiany przez Prokuraturę o takim zdarzeniu. Zgodnie z umową ja mam tylko udostępnić pomieszczenie, zapewnić wodę, narzędzia, rękawiczki, itp., a Pan Skrzypek z góry nam narzucił co mamy mu przygotować.

Moi pracownicy nie są od tego i nie mają takiego obowiązku, aby asystować przy sekcji, wypisywać karty zgonu, a już na pewno nie mogą przygotowywać danych osoby zmarłej w wypadku (ochrona danych osobowych). Skoro przyjął zlecenie dotyczące sekcji danej osoby od Prokuratora, to dlaczego nie poprosił o komplet danych?

Chcąc uchronić swoje imię Pan Skrzypek zrzuca całą winę na Zakład Pogrzebowy, czy Dyrektora, ale te informacje nie są prawdziwe. Zgłosił mi telefonicznie o godzinie 21 w niedzielę, że chce wykonać sekcję w poniedziałek przed godziną 7. Dostosowałem się do tego polecenia, bo zdawałem sobie sprawę, że jeśli jej nie wykona teraz, to pogrzeb śp. Klaudii może nie odbyć się przed 1 listopada. Zdaję sobie sprawę co czuli jej rodzice i bliscy.

Po skończonej sekcji nie słuchając mojego pracownika Pan Skrzypek wszedł do samochodu, trzasnął drzwiami pojechał do Włoszczowy. Rodzina zmarłej przyjechała za chwilę z dokumentami, ale i tak było za późno. Musieli pojechać za nim, w tak brzydką pogodę i w takim stanie psychicznym. To nie była pierwsza taka sytuacja.

Moja firma jako dzierżawca prosektorium zrobiła wszystko, aby pomóc rodzinie śp. Klaudii. Pan Skrzypek zarzuca mi, że to ja powinienem pojechać po tą kartę do Włoszczowy, ale w imię czego i dlaczego. On za sekcje bierze pieniądze, a nie ja.

W obliczu tak wielkiej tragedii jaka spotkała rodzinę śp. Klaudii i całej sytuacji związanej z jej sekcją, chcę powiedzieć, że można być lekarzem, szwecem czy lotnikiem, ale trzeba być przede wszystkim człowiekiem. Skoro Pan Skrzypek zachował się nie tak jak powinien, to czemu zrzuca winę na innych?

Dzierżawca prosektorium

Antoni Motyl